

Sygn. akt I ACa 678/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SSA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2019 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Banku S.A. w W.**

przeciwko **J. C.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 czerwca 2018 r. sygn. akt I C 159/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **zasądza od pozwanego J. C. na rzecz powoda (...) Bank S.A. w W. kwotę 204.852,47 (dwieście cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt dwa 47/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie z tym, że:**

- z umownymi odsetkami w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie liczonymi od kwoty 183,508,99 (sto osiemdziesiąt trzy tysiące pięćset osiem 99/100) zł od dnia 29 listopada 2017 r.

- z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 11.327 zł od dnia 5 grudnia 2017 r.

b) zasądza od pozwanego J. C. na rzecz powoda (...) Bank S.A. w W. kwotę 21.060 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.261 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

(...)

UZASADNIENIE

Powód, (...) Bank S.A. w W., wniósł o zasądzenie od pozwanego, J. C., 204.852,47 zł z odsetkami: umownymi w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od 193.508,99 zł za okres od 29 listopada 2017 r. do dnia zapłaty; a także ustawowymi za opóźnienie od 11.327,18 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Podniosła, że 1 lutego 2016 r. strony zawarły umowę kredytu. Pozwany nie spełniał świadczeń z tego stosunku prawnego. W wyniku tego powódka wypowiedziała umowę, zaś całe zadłużenie stało się wymagalne. Z tego względu dochodziła zapłaty: 193.508,99 zł (kapitał kredytu); 8.948,93 zł (skapitalizowane odsetki umowne w wysokości 8,95% należne za okres od dnia 22 maja 2017 r. do 31 października 2017 r.); 2.378,25 (odsetki umowne za opóźnienie w wysokości 14% za okres od dnia 22 maja 2017 r. do dnia 28 listopada 2017 r.); 16,30 zł (opłaty i prowizje).

Pozwany nie stawiał się na rozprawę, nie wnosił o rozpoznanie sprawy pod swoją nieobecność, a nadto nie zajął stanowiska ustnie ani na piśmie.

Wyrokiem zaocznym z 21 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 173.647,09 zł z odsetkami: umownymi w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od kwoty 164.709,73 zł za okres od 29 listopada 2017 r. do dnia zapłaty; ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 6.542,81 od 5 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty; ustawowymi za opóźnienie od kwoty 2.378,25 zł od 5 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); zasądził od niego na jego rzecz 8.701,57 zł tytułem kosztów procesu (pkt III); a nadto nadał wyrokowi w pkt I i III rygor natychmiastowej wykonalności (pkt IV).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 1 lutego 2016 r. strony zawarły umowę. Na jej podstawie powód udzielił kredytu w wysokości 205.904,07 zł. Pozwany zobowiązał się: spłacić kapitał wraz z odsetkami (ich przewidywalna wysokość na dzień zawarcia umowy wynosiła 94.106,56 zł) w okresie 108 miesięcy począwszy od 20 lutego 2016 r.; zapłacić prowizję bankową w wysokości 48.799,26 zł a także składkę ubezpieczeniową w rozmiarze 11.571,81 zł. Dwa ostatnie świadczenia zostały wliczone do kwoty kredytu. W przypadku opóźnienia w spełnianiu rat należne byłyby odsetki umowne w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie z art. 481 § 2¹ k.c. Zabezpieczeniem wierzytelności, które przysługiwały powodowi było wskazanie jego jako podmiotu uprawnionego do otrzymania świadczeń z tytułu zgonu jej przeciwnika procesowego w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Mógł nadto wypowiedzieć umowę kredytu, jeżeli jego przeciwnik procesowy popadłby w opóźnienie z zapłatą pełnej raty. Po upływie trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia całe zadłużenie ze stosunku prawnego stawało się wymagalne.

W dniu 17 lutego 2017 r. strony zawarły aneks. Oświadczono w nim, że wymagalny dług pozwanego wynosił 3.203,15 zł. Wydłużono też okres kredytowania o 4 miesiące i dokonano kapitalizacji odsetek umownych w wysokości 1.849,52 zł. Na skutek tego kapitał kredytu wynosił 193.508,99 zł. W § 5 aneksu wskazano, że w przypadku niespełnienia świadczenia w terminie, powód mógł wypowiedzieć umowę z zachowaniem 1 miesięcznego okresu wypowiedzenia po uprzednim wezwaniu do zapłaty zaległych rat. W pozostałej części umowa kredytu nie została zmieniona.

Pismem z 2 sierpnia 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 8.495,03 zł w terminie 14 dni, pod rygorem wypowiedzenia umowy. Pismem z 4 września 2017 r. wypowiedział umowę. Pismem z 31 października 2017 r. wezwał pozwanego do spełnienia długu w wysokości 202.820,63 zł. W dniu 28 listopada 2017 r. stwierdził na podstawie ksiąg banku, że na jego zadłużenie składało się: 193.508,99 zł (świadczenie główne); 8.948,93 zł (odsetki umowne od kapitału za okres od dnia 22 maja 2017 r. do 31 października 2017 r.); 2.378,25 zł (odsetki umowne za opóźnienie w spłacie kapitału od 22 maja 2017 r. do 28 listopada 2017 r.) i 16,30 zł (opłaty i prowizje).

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że pozwany nie brał udziału w postępowaniu, zatem przytoczone w pismach procesowych twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych – z wyjątkiem tych które budziły uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa - należało przyjąć za prawdziwe

(art. 339 § 2 k.p.c.). Strony łączyła umowa o kredyt konsumencki w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tj. z dnia 23 sierpnia 2016 r. Dz.U. z 2016 r. poz. 1528; dalej: „u.k.k.”). Powód wiarygodnie podniósł, że pozwany zaprzestał spełniać wymagalne świadczenia, które wynikały z powyższego stosunku prawnego. W wyniku tego miał podstawy, aby dokonać wypowiedzenia umowy, co doprowadziło do postawienia całego zadłużenia w stan wymagalności. Jego roszczenie było w rezultacie uzasadnione co do zasady.

Wątpliwości Sądu Okręgowego budziły jednak te twierdzenia powoda, które dotyczyły wysokości prowizji. Świadczenie to powinno mieć charakter ekwiwalentu za dokonanie konkretnej czynności (przygotowanie i zawarcie umowy, przygotowanie oceny zdolności kredytowej, nawiązanie kontaktu z klientem) i nie może pełnić funkcji wynagrodzenia za oddanie kapitału do dyspozycji kredytobiorcy, bowiem tę rolę pełni odsetki. Powód, mimo że został zobowiązany do podania informacji uzasadniających rozmiar prowizji, powołał się jedynie na zasadę swobodę umów. Podniósł też co prawda, że świadczenie to stanowiło zabezpieczenie kredytu, niemniej rolę tę pełniła jedynie cesja uprawnień z tytułu ubezpieczenia. Już zatem fakt, że umowa stron miała charakter standardowy, przemawiał za tym, że prowizja w wysokości 48.799,26 zł została zawyżona. W części stanowiła w istocie wynagrodzenia za ryzyko ponoszone przez kredytodawcę w związku z udzieleniem kredytu pozwanemu. Jej rozmiar - 33,53% kredytu o wartości 145.533 zł - był nadto sprzeczny z zakazem określonym w art. 359 k.c., bowiem przekraczał maksymalny dozwolony rozmiar odsetek należnych od kapitału. Co więcej w karcie informacyjnej oraz we wniosku o udzielenie kredytu nie wskazano wysokości omawianego świadczenia. Ten ostatni dokument obejmował nadto inne parametry kredytu niż w zawartej później umowie (80.000 zł z 96 miesięcznym okresem kredytowania/ 145.533 zł z 108 miesięcznym okresem kredytowania). Oznaczało to, że powód, jako strona silniejsza, narzucił wysokość prowizji kierując się chęcią uzyskania zysku.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zważył, że rozmiar powyższego świadczenia był sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (uczciwością i lojalnością instytucji rynku finansowego) i zmierzał do osiągnięcia zakazanego skutku - obejścia prawa -poprzez naliczenie go obok odsetek (art. 58 § 1 k.c.). Dlatego jego wysokość powinna wynosić nie 48.799,26 zł lecz 20.000 zł.

O tę kwotę Sąd Okręgowy pomniejszył należność główną, której zapłaty domagano się w powództwie. Wyniosła ona 164.709,73 zł. Skapitalizowane odsetki umowne w wysokości 8,95% naliczone od tej sumy za okres od 22 maja 2017 r. do 31 października 2017 r. wynosiły 6.542,81 zł. Odsetki umowne za opóźnienie (2.378,25 zł), a także opłaty (16,30 zł) powódka określiła w prawidłowej wysokości. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz 173.647,09 zł. O odsetkach umownych za opóźnienie od tej kwoty orzekł na podstawie art. 481 k.c. Należały się one: od kwoty 164.709,73 k.c. od dnia 29 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 8.821,06 zł od 5 grudnia 2017 r. (wniesienie pozwu) do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka. Zaskarżyła go w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zarzuciła naruszenie:

1. art. 58 k.c. w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe poprzez:
 - a) błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nie przysługiwało jej wynagrodzenie za udzielenie kredytu w postaci prowizji,
 - b) błędną wykładnię na przyjęciu, że wysokość prowizji jest limitowana;
2. art. 322 k.p.c. poprzez zastosowanie w sprawie przy braku ku temu podstaw;
3. art. 353¹ k.c. poprzez niezastosowanie w sprawie i przyjęcie, że strony stosunku umownego nie mogą się umówić o zapłatę prowizji wskazanej w określonej kwocie;

4. art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy okoliczności, że pozwany dokonał uznania długu co do całej kwoty - w drodze zawartego aneksu.

W oparciu o powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz dodatkowo 31.205,38 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja była zasadna.

Sąd Apelacyjny zaaprobował i przyjął za własne te z istotnych ustaleń faktycznych, na jakich oparto rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne, które dotyczyły treści: umowy kredytu; oświadczenia stron o zmianie tego kontraktu; wezwania do zapłaty długu; wypowiedzenia; a także wyciągu z ksiąg Banku. Zaslugały one na aprobatę, bowiem poczyniono je na podstawie twierdzeń powódki, które, z uwagi na to że w sprawie zapadł wyrok zaoczny, korzystały z domniemania zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 339 § 2 k.p.c.; patrz: wyrok SN z 6 czerwca 1997 r. I CKU 87/97, nr Lex 30397). Nie były też kwestionowane w apelacji. Co prawda powołano się w niej na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., niemniej zarzut ten dotyczył innych okoliczności faktycznych niż te, o jakich była mowa wyżej. Z uwagi na to, że miał wpływ na rozstrzygnięcie, został rozpoznany wraz z tą częścią środka odwoławczego, która dotyczyła materialnoprawnej podstawy wyroku.

Powódka kontestowała w niej na naruszenie art. 58 k.c. Trzeba podkreślić, że skoro zastosowanie tego przepisu nie było korzystne z punktu widzenia jej interesu (mogło spowodować oddalenie powództwa), to, wbrew temu co wynikało z uzasadnienia wyroku pierwszoinstancyjnego, nie spoczywał na niej ciężar wykazania jego przesłanek (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.). Co prawda nie zwalniało to Sądu Okręgowego z obowiązku zbadania, czy objęta powództwem czynność prawna – m.in. w zakresie w jakim dotyczyła zobowiązania w przedmiocie zapłaty prowizji przez pozwanego - nie była nieważna, niemniej ocenę tę mógł powziąć wyłącznie w oparciu o dostępny w sprawie materiał procesowy. Ograniczał się on, o czym już wspomniano, do twierdzeń faktycznych, jakie zostały powołane przez inicjatorkę postępowania w pismach procesowych – doręczonych następnie przeciwnikowi procesowemu - a także do dowodów przeprowadzonych w celu zweryfikowania tych opisanych przez nią okoliczności, które w ocenie Sądu budziły uzasadnione wątpliwości, lub zostały przytoczone żeby obejść prawo (patrz: red. E. Marszałkowska-Krześ. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wydanie 24. 2019 r.; art. 339 B.10.; Legalis).

W oparciu o powyższy materiał procesowy Sąd Apelacyjny zbadał, czy klauzula dotycząca prowizji, jaką przewidziano w umowie z 1 lutego 2016 r., miała charakter in fraudem legis. Przywołana przesłanka zastosowania art. 58 § 1 k.c. mogłaby zostać spełniona, gdyby strony w taki sposób ukształtowały treść czynności prawnej, że z formalnego punktu widzenia (pozornie) nie sprzeciwiałaby się aktowi prawa powszechnie obowiązującego, lecz w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) prowadziły do skutku, który byłby normatywnie zabroniony (patrz: wyrok SN z 23 lutego 2006 r. II CSK 101/05). Sąd Okręgowy słusznie ocenił, że w poczet zakazanych przez ustawodawcę czynności zaliczało się m.in. pobieranie odsetek w wysokości przekraczającej maksymalny poziom opisany w dyspozycji art. 359 § 2² k.c. W judykaturze nie jest sporne, że unormowane w tym przepisie świadczenia okresowe stanowią zasadniczo postać wynagrodzenia należnego wierzycielowi od dłużnika za korzystanie z pieniędzy (patrz: wyrok SN z 27 maja 2010 r. III CSK 230/09). Skoro tak, to jak wynikało z wykładni funkcjonalnej, zasadniczym celem wprowadzenia art. 359 § 2² k.c. do systemu prawnego było zlimitowanie dochodów, jakie osoba przekazująca kapitał mogła uzyskać z opisanego wyżej tytułu. W konsekwencji umowa z 1 lutego 2016 r. tylko wtedy prowadziły do następstw sprzecznych z zakazem pobierania odsetek wyższych niż maksymalne, gdyby przewidziana w niej prowizja stanowiła w rzeczywistości rekompensatę za to, że powódka oddała pozwanemu do dyspozycji skredytowaną kwotę. Żeby zweryfikować istnienie tej przesłanki Sąd Apelacyjny dokonał interpretacji kontraktu w oparciu o art. 65 k.c. W niniejszej sprawie należało zastosować metodę obiektywną wykładni, bowiem nie zostało wykazane, że obie strony rozumiały umowę w tożsamy sposób (art. 65 § 1 i § 2 k.c.). Na tym etapie należało kierować się tym, jak postanowienie o zobowiązaniu do zapłacenia prowizji rozumiałby potencjalny adresat oświadczenia woli przy założeniu, że

znałyby wszystkie okoliczności towarzyszące dokonaniu czynności prawnej – w tym m.in. brzmienie kontraktu oraz dokumentów sporządzonych przy jego zawarciu. Skoro zatem we wniosku o zawarcie stosunku prawnego (k. 39) oraz w formularzu informacyjnym do umowy (k. 67) strony opisały prowizję jako zapłatę za „udzielenie kredytu” (a nie „za przekazanie skredytowanej kwoty”), to w świetle interpretacji jaką dokonałby racjonalnie rozumujący normatywny odbiorca, nie stanowiłaby ona rekompensaty za przekazanie gotówki, lecz raczej wynagrodzenie za: zawarcie więzi obligacyjnej, gotowość do przekazania środków, a także za ryzyko, które wiązało się z ewentualnymi utrudnieniami w spłacie oddanej dłużnikowi kwoty. O tej ostatniej funkcji – na którą w pierwszej instancji powołała się również powódka oraz Sąd Okręgowy – świadczyła też treść umowy, w której zabezpieczenie spłaty wierzytelności umownej miało charakter minimalny i ograniczyło się jedynie do tego, że pozwany wskazał powódkę jako uprawnioną z tytułu jego ubezpieczenia na wypadek śmierci. Co więcej, nawet gdyby przyjąć tezę przeciwną i uznać, że prowizja spełniała w istocie cel, który jest zarezerwowany odsetkom od kapitału, to aby zakwalifikować ją jako zastrzeżoną in fraudem legis, konieczne byłoby, żeby na jej skutek doszło do naruszenia art. 359 § 2² k.c. Przesłanka ta nie została spełniona. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadniał oceny, że na dzień zawarcia stosunku prawnego (patrz: wyrok SA w Krakowie z 2 grudnia 2015 r. I ACa 1185/15) suma, na którą składała się prowizja, a także odsetki umowne od całej skredytowanej kwoty, wykraczała ponad poziom, jaki wyznaczał rozmiar odsetek maksymalnych.

Brak nadto było podstaw, aby uznać, że zakwestionowana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym klauzula kontraktowa, była niezgodna z ustawą. Powódka słusznie wskazała, że prowizja - co wynika z literalnego brzmienia u.k.k. (np. art. 5 pkt 6 lit. a; art. 13 ust. 1 pkt 10; art. 30 ust. 1 pkt 10) i ustawy prawo bankowe (np. art. 52 ust. 2 pkt 6; art. 69 ust. 1; art. 69 ust. 2 pkt 9) - jest prawnie dopuszczalną i należną obok odsetek formą wynagrodzenia płatnego na rzecz banku. Ustawodawca nie sformułował też żadnych ograniczeń odnośnie rodzaju świadczeń, od których przysługuje, zaś w orzecznictwie wyraźnie wskazano, że może stanowić, tak jak to miało miejsce również w niniejszej sprawie, m.in. ekwiwalent za przygotowanie kredytu (patrz: wyrok SN z 18 maja 2017 r. I CSK 540/16) oraz ryzyko związane z przekazaniem dłużnikowi pieniędzy (patrz: wyrok SA w Krakowie z 2 grudnia 2015 r. I ACa 1185/15). W chwili, gdy strony zawierały kontrakt, przepisy prawa nie limitowały nadto jej maksymalnej wysokości - norma z art. 36 a u.k.k., w której wprowadzono granicę pozaodsetkowych kosztów kredytu, zaczęła obowiązywać dopiero od 11 marca 2016 r. (art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r. poz. 1357). Co więcej, limit wyliczony w oparciu o reguły podane w tym ostatnim przepisie - 145.533 zł (całkowita kwota kredytu – art. 36 a ust. 1 w zw. z ust. 2 u.k.k.), nie został przekroczony w przypadku umowy stron, bowiem inne niż odsetki świadczenia, które były z nią związane, wynosiły łącznie 60.371,07 zł (formularz informacyjny, k. 68). Z tych przyczyn sam fakt, że wysokość prowizji była w niniejszej sprawie znaczna – odpowiadała trzydziestu trzem procentom sumy pieniężnej, jaką przekazano do dyspozycji kredytobiorcy – stanowił wyłącznie wyraz zasady swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.). Ta, jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, dopuszcza aby świadczenie wzajemne miało charakter nawet obiektywnie nieekwiwalentny, o ile tylko stan ten wynika z woli stron (patrz: wyrok SN z 15 września 2016 r. I CSK 611/15; wyrok SN z 19 listopada 2015 r. IV CSK 804/14; wyrok SA w Krakowie z 2 grudnia 2015 r. I ACa 1185/15). W niniejszej sprawie nie było podstaw, aby kwestionować tę ostatnią okoliczność skoro zarówno w umowie, jak i w zawartym rok później aneksie (k. 21) pozwany potwierdził istnienie wszelkich roszczeń, które opisano w kontrakcie. To zaś dowodziło, że – jak słusznie wskazała powódka w piśmie procesowym z 18 maja 2018 r. (k. 38) - świadomie i dobrowolnie zgodził się na zapłatę prowizji w wysokości 48.799,26 zł.

Przywołane wyżej okoliczności nie świadczyły nadto o tym, że strony naruszyły art. 353¹ k.c. i zawarły stosunek obligacyjny o treści i celu sprzecznym z zasadami współzycia społecznego. Żeby do tego doszło konieczne byłoby, aby powstanie niekorzystnego z punktu widzenia interesów dłużnika zobowiązania wzajemnego nastąpiło w wyniku wykorzystania przez kontrahenta swojej silniejszej pozycji (patrz: wyrok SN z 19 listopada 2015 r. IV CSK 804/14). Sąd Okręgowy co prawda powziął takie ustalenie, niemniej oparł je na ocenie, że przed podpisaniem kontraktu powódka w ogóle nie zawiadomiła swojego przeciwnika procesowego o rozmiarze prowizji. Ustalenie to było sprzeczne z treścią formularza informacyjnego, jaki został złożony wraz z apelacją, z którego wynikało, że pozwany został poinformowany o wysokości omawianego świadczenia jednorazowego (k. 68). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku słusznie też

wskazano, że wniosek o udzielenie kredytu zawierał inne parametry niż te, jakie unormowano w umowie (istniała różnica między wnioskowaną, a określoną w stosunku prawnym kwotą kredytu - 80.000 zł wobec 145.533 zł – k. 39 - 41). Okoliczność ta świadczyła jednak co najwyżej o tym, że strony negocjowały warunki kontraktu, nie zaś o tym, że powódka je pozwanemu narzuciła.

Z przyczyn o jakich była mowa wyżej, postanowienie umowne, w którym unormowano zobowiązanie do zapłaty prowizji, nie miała też charakteru abuzywnego. Powyższa klauzula nie wypełniała hipotezy art. 385¹ § 1 k.c., bowiem brak było podstaw, aby uznać ją za sprzeczną z dobrymi obyczajami. Jak podnosi się w doktrynie i w orzecznictwie (...), ta ostatnia przesłanka jest spełniona najczęściej w sytuacji, gdy umowa narusza stan równowagi kontraktowej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Ma to miejsce, kiedy czynność prawna kształtuje uprawnienia i obowiązki „słabszego” kontrahenta w sposób, który nie zostałby przez niego zaakceptowany w toku uczciwie prowadzonych negocjacji (patrz: pkt 67 – 69 wyroku TS z 14 marca 2013 r. C - 415/11). Sąd Okręgowy niezasadnie uznał tę przesłankę za spełnioną. O jej istnieniu, o czym już była mowa, nie świadczyła – nieznajdująca oparcia w materiale procesowym – okoliczność jakoby pozwanemu nie udzielono dostatecznych informacji o rozmiarze prowizji, ani też, że strony zawarły umowę o innej treści niż ta, która była początkowo proponowana przez przeciwnika procesowego powódki. W takiej sytuacji, jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, o naruszeniu równowagi kontraktowej nie można było wnioskować wyłącznie w oparciu o ekonomiczną ocenę, która sprowadzałaby się do porównania całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy z kosztami, jakimi obciążono konsumenta (patrz: pkt 22 wyroku TS z 16 stycznia 2014 r. C - 226/12).

Skoro więc, co wynikało z niekwestionowanych przez Sądy obu instancji twierdzeń powódki (art. 339 § 2 k.p.c.), pozwany zobowiązał się do zapłaty na jej rzecz m.in. prowizji w rozmiarze 48.799,26 zł, a materiał procesowy nie wykazał istnienia okoliczności tamujących żądanie spełnienia tej wierzytelności, to inicjatorce postępowania należała się również ta część świadczenia, która wykraczała ponad zasądzone na jej rzecz 20.000 zł. Ocena ta implikowała wniosek, że niespłacony kapitał kredytu, w poczet którego strony zaliczyły prowizję, był o 28.799,26 zł wyższy niż to ustalono w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wynosił on zatem łącznie 193.508,99 zł. Również skapitalizowane odsetki umowne, które naliczono od powyższego świadczenia głównego za okres od 22 maja 2017 r. do 28 listopada 2017 r., należały się w rozmiarze 11.327 zł a nie 8.921,06 zł, jak wskazał Sąd Okręgowy. Powódka zasadnie domagała się zatem zasądzenia na swoją rzecz łącznie 204.852,47 zł wraz z odsetkami umownymi – od kwoty niespłaconego kredytu (193.508,99; art. 481 § 2 k.c.) – oraz ustawowymi – od skapitalizowanych odsetek (11.327 zł; art. 482 § 1 k.c.).

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt I a sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Na skutek opisanej wyżej zmiany wyroku pierwszoinstancyjnego, modyfikacji podlegało też rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Jak wynikało z zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 § 1 k.p.c.), należały się one pozwanemu, bowiem on w całości wygrał sprawę przed Sądem Okręgowym. Z tych przyczyn pozwany powinien mu zwrócić 21.060 zł.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt I a i pkt I b sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej również rozstrzygnięto w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu. Z tych przyczyn pozwany, który przegrał postępowanie odwoławcze w całości powinien zwrócić przeciwnicze procesowej wszystkie koszty, jakie ta poniosła do celowego dochodzenia swoich praw. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny zasądził na jej rzecz 4.261 zł

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt II sentencji w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

(...)